

# 100 lat codzienności Polski

PRZEWODNIK PO PROJEKCIE



## SPIS TREŚCI

Wstęp.....	4
O projekcie .....	4
Jak wysłać kartkę – krok po kroku .....	4
Praca nad rozumieniem obrazów .....	7
Plebiscyt na Śląsku.....	7
Dzieci z przedszkola na kartoflisku.....	9
Ulica Krakowska w Krakowie .....	11
Wyjazd kobiet do pracy w Rzeszy .....	13
Wóz konny na ulicy św. Wincentego w Warszawie .....	15
Sklep Państwowego Gospodarstwa Rolnego Bródno .....	17
Pobyt papieża Jana Pawła II w Warszawie podczas II pielgrzymki do Polski .....	19
Pierwszy McDonald's w Poznaniu.....	21
Warsztat pisarski .....	23
Warsztat z analizy obrazów .....	25
Ćwiczenie 1 .....	25
Ćwiczenie 2 .....	26

Szanowni Państwo,

sto lat temu Polacy odzyskali niepodległe państwo. Był to efekt wspólnego wysiłku ludzi wychowywanych w trzech zaborach, wywodzących się z różnych kultur, wyznających różne religie, o różnym statusie ekonomicznym i społecznym oraz różnych podglądach politycznych. Niepodległa Polska połączyła ich wszystkich.

Nie tylko dlatego rok szkolny 2018/2019 będzie wyjątkowy. Już w czerwcu 2019 roku będziemy świętować trzydziestolecie pierwszych wolnych wyborów po okresie PRL. Także one były możliwe tylko dzięki determinacji i współdziałaniu milionów Polaków.

W Fundacji Szkoła z Klasą wierzymy, że obchody tych ważnych rocznic powinny mieć radosny i wspólnotowy charakter. Wierzymy też, że mądrze prowadzona edukacja historyczna i obywatelska pomaga budzić refleksję nad zmieniającą się codziennością.

Dlatego proponujemy Państwu projekt, który pomoże pokazać ostatnie sto lat w Polsce przez pryzmat zwykłych ludzi z krwi i kości, ich codzienności, kontekstu i ograniczeń epoki w której żyli, wyzwań, przed którymi stawali.

Projekt opiera się na prostym pomysle listu w butelce: kartek pocztowych z indywidualnymi wiadomościami (związanymi z polską codziennością ostatnich stu lat) napisanymi przez młodych ludzi do losowo wybranych nieznanym.

Na pocztówkach znajdzie się osiem archiwalnych zdjęć z różnych okresów historii Polski, wszystkie dotyczą życia codziennego. Zdjęcia nie skupiają się na ważnych wydarzeniach historycznych, oficjalnych uroczystościach. Pokazują Polskę codzienną – taką, w której kolejne pokolenia uczyły się, odpoczywały, pracowały.

Zdjęcia te będą stanowić punkt wyjścia do dyskusji i rozmowy z dziećmi i młodzieżą. Analizując obrazy, młodzi nauczą się dostrzegać różne punkty widzenia, otwierać się na innych, rozwijając w sobie empatię i zainteresowanie historią. Następnie napiszą i wyślą wiadomość z osobistą refleksją w świat. Wierzymy, że edukacja artystyczna – rozumiana jako różnego rodzaju kontakt ze sztuką: zarówno obrazami, jak i słowem pisanym – jest doskonałym narzędziem do budowania odpowiedzialności i wrażliwości.

Mamy nadzieję, że nasza akcja sprawi nauczycielom i edukatorom, ich podopiecznym i wszystkim odbiorcom dużo radości i że osoby ze zdjęć staną się dla nich ludźmi z krwi i kości, a nie jedynie postaciami historycznymi.

Każda placówka, która zgłosi chęć udziału w projekcie, otrzyma od nas komplet kartek bezpłatnie. Zapraszamy!

Agata Łuczyńska  
Prezes Zarządu  
Fundacja Szkoła z Klasą

## O PROJEKCIE

100 lat codzienności Polski to projekt edukacyjno-animacyjny, który da dzieciom i młodzieży okazję do refleksji na temat własnej kultury i tożsamości dzięki kontaktowi z fotografią historyczną.

Udział w projekcie pozwoli młodym ludziom zwiększyć wiedzę historyczną i włączyć się w świadome świętowanie setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Pretekstem do rozmowy na ten temat będą fotografie prezentujące życie codzienne w okresie 1918–2018.

Konsultacje z nauczycielami, historykami i kulturoznawcami pomogły nam wybrać osiem zdjęć obrazujących codzienność naszych przodków w wielu kontekstach i pochodzących z różnych regionów Polski. Następnie przeprowadziliśmy z ekspertami ich pogłębioną analizę oraz opracowaliśmy opisy uwzględniające kontekst historyczny, społeczny i kulturowy. Na ich podstawie stworzyliśmy również materiały edukacyjne dla nauczycieli i edukatorów z przykładowymi ćwiczeniami z analizy obrazu i warsztatów pisarskich.

Znajomość kontekstu historycznego i kulturowego oraz ćwiczenia z analizy obrazu i warsztaty pisarskie pomogą młodym ludziom stworzyć własne teksty inspirowane zaproponowanymi przez nas fotografiami. Następnym zadaniem uczestników będzie rozesłanie ich w formie pocztówek do przedstawicieli krajowych i lokalnych instytucji oraz losowo wybranych adresatów, z nadzieją na odpowiedź zwrotną. Wszystkie odpowiedzi na wysłane kartki pocztowe będą spływać na adres Fundacji Szkoła z Klasą. Wiadomości zwrotne odeślemy oryginalnym nadawcom tak szybko, jak będzie to możliwe. W ten sposób będziemy mogli sprawdzić, czy nadsyłane odpowiedzi nie zawierają obraźliwych lub niestosownych treści.

Każda pocztówka będzie niosła podwójny przekaz – historię zawartą w zdjęciach z polskich archiwów oraz osobistą wiadomość od młodych ludzi. Projekt buduje więc zarówno z historią, jak i z odbiorcą kartki.

## JAK WYSŁAĆ KARTKĘ – KROK PO KROKU<sup>1</sup>

### 1. Oglądanie zdjęć i rozmowa o ich przesłaniu

Omówienie zdjęć i szczerą rozmowa na ich temat są punktem wyjścia do tworzenia przez dzieci i młodzież wiadomości zamieszczanych później na kartkach pocztowych. Twoją rolą jako edukatora lub edukatorki jest przeprowadzenie zajęć w taki sposób, żeby grupa mogła wymienić się swoimi pomysłami i odczuciami na temat oglądanych zdjęć. Możesz skorzystać z naszych dedykowanych materiałów edukacyjnych (zawierają opisy zdjęć w kontekście historycznym oraz ćwiczenia z analizy obrazu i warsztaty literackie).

---

<sup>1</sup> na podstawie publikacji *Solidarność. Podaj dalej! Program europejski*.

## 2. Zabawa słowami

Także w tym ćwiczeniu zdjęcie służy jako podpowiedź w procesie pisania. Istnieje wiele możliwych inspiracji do tworzenia własnych tekstów: emocje towarzyszące odbiorowi fotografii, dyskusja z rówieśnikami, osobiste historie i wartości. Twoim zadaniem jest uważne prowadzenie dzieci i młodzieży w trakcie zajęć z pisania tekstów oraz podczas prezentacji (dzielenia się gotowymi pracami). Warsztat pisarski stymuluje wyobraźnię i kreatywność młodych osób oraz daje im przestrzeń, w której mogą stworzyć niepowtarzalne, a zarazem uniwersalne przesłanie do innych. Wskazówki skonstruowane są w taki sposób, by pomóc w wyborze formy tekstu.

## 3. Poszukiwanie adresatów

Dzieci i młodzież wybierają osoby, którym wyślą kartki, korzystając – jeśli to możliwe – z drukowanych książek teleadresowych. Mogą także w ogóle nie adresować swoich kartek i skorzystać ze wsparcia lokalnych oddziałów Poczty Polskiej: poprosić o wrzucenie kartek do losowo wybranych przez listonoszy skrzynek. Niezależnie od sposobu wyboru adresatów warto poświęcić chwilę na to, by dzieci i młodzież wyobraziły sobie potencjalnego odbiorcę akcji. Wysyłek włożony w stworzenie mentalnego obrazu adresata (mimo że ten ostatni najprawdopodobniej pozostanie anonimowy) pomoże młodym ludziom dostrzec wyjątkowość otaczających nas osób.

## 4. Odsetek odpowiedzi

Ważne, by przygotować młodych ludzi na to, że adresaci mogą nie odpowiedzieć na otrzymane wiadomości. Zazwyczaj na jedną grupę przypadają nie więcej niż dwie lub trzy odpowiedzi. Warto uświadomić grupie, że to i tak dużo.

Wskaźnik odpowiedzi przy losowych wysyłkach na masową skalę zwykle wynosi poniżej jednego procenta! Indywidualne decyzje adresatów dotyczące tego, czy odpowiedzą nadawcom, w żadnym stopniu nie świadczą o wartości przeprowadzonej akcji. Warto też podkreślić zbiorowy wymiar działania: wiele osób zdobędzie nową wiedzę i świadomość, nawet jeśli nie będą mogły czy chciały odpowiedzieć. Czasami zdarza się też, że adresaci zwlekają z odpowiedzią kilka miesięcy.

## 5. Przepisanie wiadomości na kartkę pocztową

Aby wiadomość zrobiła jak największe wrażenie, warto szczególną uwagę poświęcić estetyce pisania oraz zadbać o jasność przekazu. Nie należy jednak ograniczać ani narzucać formy wiadomości. Wszystkie konwencje są właściwe: rysunki, kaligrafia, ozdobne litery, kaligrama, kolaże itp.

Aby chronić dane osobowe nieletnich, upewnij się, że kartki podpisane są tylko pierwszym imieniem. Ważne jest jednak wskazanie wieku i kodu pocztowego – dzięki temu organizator projektu będzie mógł przesłać otrzymane odpowiedzi właściwym instytucjom.

## 6. Wysyłanie kartek

Przed wysłaniem pocztówek można ponumerować znajdujące się na nich teksty: umożliwi to powiązanie ewentualnej odpowiedzi z konkretną wiadomością wysłaną przez konkretnego nadawcę. Kartki,

których używamy w projekcie, nie mają typowego formatu pocztówkowego; są składane na trzy części. Ważne więc, by przed wysłaniem kartek docisnąć linie zgięcia twardym przedmiotem, a nawet skleić krawędzie taśmą. Dzięki temu kartka nie rozklei się w drodze do adresata.

## **7. Odpowiedzi na kartki i ewaluacja działania**

Jeśli zdarzy się, że wasza grupa dostanie niewiele odpowiedzi, można potraktować to jako punkt wyjścia do dyskusji w klasie. Ważne jest, by wszyscy mogli wyrazić swoje emocje (także frustrację) oraz zadać pytania.

Naklejenie znaczka (wystarczy najtańszy) jest zadaniem nadawcy. Zależnie od sytuacji zdobycie funduszy na znaczki może należeć do zadań osoby opiekującej się grupą; możliwa jest też sytuacja, w której każda osoba z grupy zdobywa znaczek we własnym zakresie. Jeśli sądzicie, że dla waszej grupy biorącej udział w akcji może wiązać się to z trudnościami, zwróćcie się do organizatorów (Fundacji Szkoła z Klasą) o wsparcie i przesłanie odpowiedniej liczby znaczków. Jeśli chcecie nadać wysłaniu kartek wyjątkową oprawę, skontaktujcie się z urzędem pocztowym – być może jego naczelnik lub naczelniczka zgodzi się powitać grupę na poczcie. Wszystkie odpowiedzi na wysłane kartki pocztowe będą spływać na adres organizatora projektu, Fundacji Szkoła z Klasą. Fundacja odeśle placówkom wszystkie wiadomości zwrotne tak szybko, jak będzie to możliwe.

## PRACA NAD ROZUMIENIEM OBRAZÓW

AUTOR: KAMIL PAŹDZIÓR



© Narodowe Archiwum Cyfrowe

### **Plebiscyt na Śląsku**

Czołg i grupa żołnierzy w środku miasta to demonstracja siły. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w dniu plebiscytu w pobliżu teatru na katowickim rynku 20 marca 1921 roku. Może to właśnie ten samotny czołg powstrzyma kilka miesięcy później śląskich powstańców przed wkroczeniem do Katowic. Taki sam czołg Renault FT-17 w polskich barwach pół roku wcześniej dostał się ręce bolszewików. Ci podarowali go Afgańczykom, którzy oddali go w 2012 roku polskim żołnierzom stacjonującym tam w ramach sił sojuszniczych. Ich rola podobna jest do roli Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Po wygranej wojnie z II Rzeszą ententa przystąpiła do jej wsparcia w 1920 roku na Górny Śląsk ponad dwadzieścia tysięcy żołnierzy francuskich, brytyjskich i włoskich (Amerykanie tym razem nie dojechali). Również oni mieli strzec porządku i wesprzeć przeprowadzenie demokratycznych wyborów. Połowa z nich to młodzi francuscy rekruci, którzy szybko uświadomili sobie, że jest ich po prostu za mało – mimo że mają do dyspozycji dwadzieścia sześć lekkich czołgów. Niektórzy z nich mają pewnie już dość wojny. Inni są zadowoleni z pracy w Europie, w której panuje rosnące bezrobocie i inflacja. Jeszcze inni staną się zmorą okolicznych barów – będą wszczynali burdy i przyczynią się do rozwoju prostytucji. Siedemdziesięciu jeden z nich zginie w walkach, zamieszkach i wypadkach. Na zdjęciu wokół Francuzów gromadzą się gapię. Ci z nich, którzy zamierzają głosować za pozostawieniem Górnego Śląska w Niemczech, uważają traktat wersalski za niesprawiedliwy i liczą, że rodząca się Polska przegra z bolszewikami, a plebiscyt w ogóle się nie odbędzie. Wśród gapiów mogą znajdować się urodzeni na Śląsku przybysze z Polski i Niemiec, którym pozwolono wziąć udział w głosowaniu (z Niemiec przybędzie ich wielokrotnie więcej). Obok czołgu stoi słup ogłoszeniowy. Ta, wymyślona zresztą w Niemczech, forma reklamy zewnętrznej była wtedy obok gazet i kazań głównym źródłem informacji i propagandy. W czasach powstań śląskich trwała bowiem na wielką skalę nieprzebierająca w środkach „wojna papierowa”. Niemiecka propaganda zachwalała niemiecki dobrobyt i prawa socjalne, polska

wskazywała na zagrożenia dla kultury polskiej i katolicyzmu, na nędzę chłopów i robotników. W tamtym czasie, nie tylko wśród polskich pracowników, tlił się podsycany powojenną biedą rewolucyjny zapal. Tymczasem alianccy żołnierze kilkakrotnie wprowadzali w Katowicach stan oblężenia, a nawet prohibicję. Musieli sobie radzić z akcjami dywersyjnymi, prowokacjami i zamieszkami ulicznymi, strajkami, zwykłym bandytyzmem, wreszcie rozdzielać walczące w drugim i trzecim powstaniu śląskim strony. Francuzi nie bez racji uznawani byli za sympatyków strony polskiej i niemieccy demonstranci często krzyczeli „precz z Francuzami”. Przy wysokiej frekwencji (97,5%) prawie sześćdziesiąt procent (szczególnie w miastach) zagłosowało za Niemcami. W wyniku plebiscytu i trzeciego powstania alianci przyznali Rzeczypospolitej jedną trzecią spornego obszaru, w tym Katowice, mimo że w głosowaniu zdecydowanie wygrali tam Niemcy. 22 czerwca 1922 roku francuskie czołgi Renault FT-17, które w dniu plebiscytu stały na katowickim rynku, przedefilowały przed generałem Stanisławem Szeptyckim. Francuzi wyjadą, a na katowicki rynek uroczyście wkroczą żołnierze polscy. Jesienią 1939 roku niemieccy, a zimą 1945 roku radzieccy.

#### WRAŻENIA I ODCZUCIA

napięcie, strach, atmosfera wyczekiwania, niepewność, wojna

#### ISTOTNE ELEMENTY WIZUALNE

rynek miejski w Katowicach, niemieckie szyldy, francuski czołg (prawdopodobnie z lewej u góry kryje się kolejny), zaciekawiony, a może wrogi tłum mężczyzn i dzieci otacza czołg, dorośli prawdopodobnie głosują tego dnia w plebiscycie, słup ogłoszeniowy

#### MOŻLIWE TEMATY

wieści z frontu, źródła rewolucji i buntów, misje pokojowe, wyzwolicieli i okupanci, powszechna służba wojskowa, sposoby rozwiązywania konfliktów

#### REFLEKSJA, WSTĘP DO DYSKUSJI

Jakie skutki psychiczne wywołuje wojna, jakie budzi demony? Czy zagraniczne kontyngenty wojskowe są skutecznym sposobem zaprowadzania pokoju, czy powinniśmy brać w nich udział? Kto lepiej przypilnuje porządku w mieście, nieuzbrojona straż, policja czy wojsko? Gdzie dziś międzynarodowe wojska rozdzielają strony konfliktu? W jaki sposób osiągnięto pojednanie niemiecko-francuskie? Z kim Polacy powinni się pojednać i jakimi metodami?





© Narodowe Archiwum Cyfrowe

### **Dzieci z przedszkola na kartoflisku**

Zdjęcie wykonał Narcyz Witczak-Witaczyński – fotoreporter, kawalerzysta, bohater walk z bolszewikami, kampanii wrześniowej i akowskiej konspiracji. Miał prawo fotografowania najważniejszych osobistości z Józefem Piłsudskim na czele, jego zdjęcia zdobyły kiedyś pocztówki, koperty i foldery. Jako oficer zawodowy służył w 1. Pułku Strzelców Konnych, który stacjonował w Garwolinie – stąd Piłsudski dowodził w czasie słynnej bitwy warszawskiej w 1920 roku. Tam w 1938 Witczak-Witaczyński wybudował swój dom. Na zdjęciu widzimy grupę dzieci z przedszkola Rodziny Wojskowej w Garwolinie, być może są na nim córki fotografa i jego żona Zofia. Być może ojciec wykonał je, odpoczywając po powrocie z manewrów i defilady na krakowskich Błoniach z okazji 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej. W październiku 1933 roku, jak zwykle o tej porze, na polach odbywały się wykopki. Rolnicy za pomocą maszyn lub ręcznie wykopywali ziemniaki, część zakopywano później w krytych ziemią i słomą kopcach. Zwykle dzieci szły za zaprzęgiem i zbierały ziemniaki do wiklinowych koszyków. Po ciężkiej pracy największą radością było pieczenie ziemniaków w ognisku, wybieranie i jedzenie gorących kartofli prosto z popiołu. Śpiew i świętowanie trwały do późnego wieczora. Ziemniaki (zwane też kartoflami, pyrkami, pyrami, grulami, rzepami) zostały przywiezione do Polski z Ameryki Południowej w czasach Sobieskiego, ale dopiero w XIX wieku stały się pokarmem ratującym ubogich przed głodem, nie są bowiem wymagające w uprawie. Ziemniaki przydają się też w przemyśle krochmalniczym i gorzelnictwie. Strach przed ich brakiem był dramatem czasem realnym (katastrofalna epidemia zarazy ziemniaka w Irlandii), czasem propagandowo wyolbrzymianym (stonka zrzucana przez „imperialistów amerykańskich” w Polsce Ludowej). Na innych zdjęciach Witczak-Witaczyńskiego z 1933 roku widzimy, jak rolnicy płacą dzieciom za wykonaną pracę. Tradycyjnie bowiem dzieci i młodzież pomagały przy pracach polowych, nie tylko swoim rodzicom, ale też innym osobom pod opieką nauczycieli. Jeszcze w czasach PRL, podczas specjalnych ferii jesiennych całe klasy szkolne kierowano do prac polowych w PGR-ach. Tak zwane Kartoffelferien nadal istnieją w Niemczech i innych krajach, ale studenckie wykopki pozostały już chyba tylko na Białorusi. Dziś udział dzieci w tradycyjnych wykopkach jest raczej elementem projektu edukacyjnego lub wycieczki do skansenu. Narcyz Witczak-Witaczyński został zamordowany w obozie

na Majdanku 27 marca 1943 roku. Pozostawił po sobie tysiące zdjęć, które cudem zachowały się w jego nigdy nieukończonym garwolińskim domu.

#### WRAŻENIA I ODCZUCIA

spotkanie z naturą, zabawa, radość, przygoda

#### ISTOTNE ELEMENTY WIZUALNE

dzieci (opiekunki nie widać) motykami lub kijami rozgrzebują żar ogniska, zgrupowane są po lewej, dym snuje się w prawo, puste, wysuszone pole aż po horyzont, gdzie widać niską zabudowę

#### MOŻLIWE TEMATY

życie w kontakcie z naturą, współczesne choroby cywilizacyjne (alergia, depresja, nadwaga), Syndrom Deficytu Natury, betonowa pustynia, świat wirtualny a świat przyrody

#### REFLEKSJA, WSTĘP DO DYSKUSJI

Czy dzieci na zdjęciu marnują czas, czy są biedne i nieszczęśliwe? Dlaczego dzisiaj dzieci nie chodzą „na pole”, „na plac” czy „na dwór”? Nie należy jeść kartofli z ziemi – debata.



© Narodowe Archiwum Cyfrowe

## Ulica Krakowska w Krakowie

20 kwietnia 1936 roku doszło do pożaru w magazynie Mojżesza Birnfelda. Eksplodowało dwadzieścia tysięcy sztuk koreków pistoletowych, trzy osoby zostały ranne. Może właśnie przy tej okazji zrobiono to zdjęcie i może dlatego znalazło się na nim tylu ciekawskich i policjant, a „Raj dla dzieci” jest zamknięty. Ogień ugasiła straż pożarna, być może zalewając hebrajski napis na ścianie. Wszystko to działo się na ulicy Krakowskiej, która od początku istnienia pełniła funkcje handlowe i pamięta wiele kupieckich konfliktów. Została wytyczona w 1335 roku zgodnie z przywilejem lokacyjnym Kazimierza Wielkiego, który założył konkurencyjny dla ówczesnej stolicy Kazimierz. Tamtędy, przez Wieliczkę na Węgry, biegła droga solna i tam w następnym stuleciu przesiedlono krakowskich Żydów. Do dziś mieści się tam kilka synagog, a jedna z kamienic nosi nazwę Domu Esterki, na cześć legendarnej kochanki króla. Ignacy Krasicki pisał „Kazimierz – wielki! a przecie kwaterką Łykał miód smaczny w Łobzowie z Esterką”. Miód zresztą, podobnie jak piwo popularne w średniowieczu, w XX wieku były już ulubionymi trunkami niższych warstw społecznych. Mimo że na początku XIX wieku Kazimierz włączono do Krakowa, ludność żydowska nie asymilowała się, kultywując swoją religijną i kulturową odrębność. Gdy Polska odzyskiwała niepodległość, około dziesięć procent jej obywateli było Żydami. Umowy międzynarodowe, konstytucja i osobista postawa Piłsudskiego gwarantowały tolerancję i rozwój tej mniejszości narodowej. Z czasem jednak, szczególnie w wyniku wielkiego kryzysu gospodarczego i ogromnego bezrobocia, a potem śmierci marszałka w 1935 roku, zaczęły lawinowo narastać nastroje antysemickie, zresztą nie tylko w Polsce. Prawica wzywała do bojkotu handlu żydowskiego, co w 1936 roku oficjalnie poparli premier i prymas. W sierpniu 1936 nakazano, by wszystkie sklepy miały na swoich szyldach imię właściciela, co ułatwiało identyfikację jego narodowości. Premier i prymas potępił, co prawda, akty przemocy, ale nie zapobiegło to rozruchom i plądrowaniu sklepów. Ofiary śmiertelne zdarzały się po obu stronach, bojkówki sięgające przemocy stały się codziennością, można wręcz mówić o fali pogromów w latach 1935-1937. Próbowano im zapobiegać Policja Państwowa, stworzono specjalne oddziały prewencji przypominające późniejsze ZOMO, nie tylko zresztą wyglądem, ale i brutalnością. Drugim polem, z którego chciano usunąć Żydów, były wolne zawody. Na Uniwersytecie Jagiellońskim liczba żydowskich studentów zbliżała się czasami do jednej trzeciej, na innych uczelniach

nawet do pięćdziesięciu procent na najbardziej prestiżowych wydziałach. Zamieszki dotknęły więc także uczelni i w końcu października 1937 roku rząd zezwolił na wprowadzanie getta ławkowego. Co prawda na „Jagiellonce” nie wprowadzono go w pełnym zakresie, ale na wielu innych uczelniach studenci żydowscy mieli siedzieć w odrębnych ławkach, co zaznaczano w indeksach. Domagano się numerus nullus (zakazu studiowania), zakazu uboju rytualnego, nawet w PZPN głosowano nad wykluczeniem żydowskich klubów. Ostatecznie do tego nie doszło i w rozgrywkach nadal uczestniczyło kilkanaście krakowskich klubów żydowskich, a także otwarta na mniejszości Cracovia. Natomiast klub Wisła Kraków i wiele innych organizacji (na przykład stowarzyszenia lekarzy, prawników, dziennikarzy) wprowadzały tak zwany paragraf aryjski, mówiący o tym, że Żydzi nie mogą być ich członkami. Rząd nakłaniał Żydów do wyjazdu do Palestyny i rozważał poważnie ich deportację na Madagaskar. Z drugiej strony w II Rzeczypospolitej nadal działały dziesiątki żydowskich organizacji, związków zawodowych i partii, od ortodoksyjnych po skrajną lewicę, wydawano wiele czasopism i książek w jidysz i po hebrajsku. Dziś trudno wyobrazić sobie polską kulturę bez poezji zasymilowanych Brzechwy, Leśmiana i Tuwima. Zagłada społeczności Kazimierza nastąpiła w czasie drugiej wojny światowej. Niemcy wypędzili, a potem zamordowali mieszkańców i rozpoczęli przebudowę Krakauerstrasse. W końcu XX wieku z ruiny najpierw podniosły się zabytki Kazimierza (wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO), a potem także kultura. Kilka przecznic od ulicy Krakowskiej co roku organizowany jest Festiwal Kultury Żydowskiej, tuż obok kręcono sceny do słynnej Listy Schindlera Stevena Spielberga. Okna i balkony kamienic pod numerem 5 i 7 zachowały dawny kształt, podobny jest też asortyment sklepików i innych geszeftów. Tylko ludzie jakby inni.

### WRAŻENIA I ODCZUCIA

miejski gwar, chaos, oczekiwanie, władza, coś się stało

### ISTOTNE ELEMENTY WIZUALNE

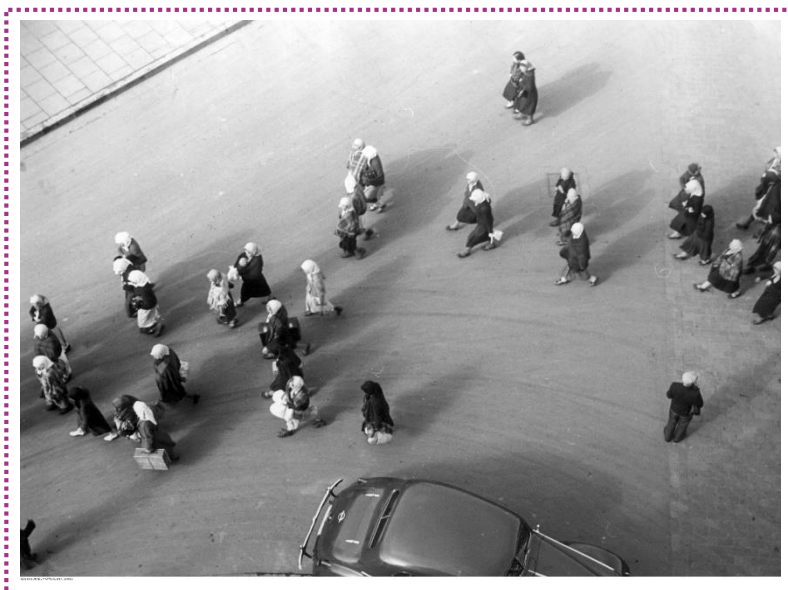
szylidy: „Kawiarnia «Grossa» poleca miód «Zagłoba» – duża szklanka 35 gr.”, „Raj dla Dzieci. M. Birnfeld”, „Piwiarnia”, „Adwokat dr H. Hirschsprung”, „Markus Richter. Handel Towarów Bławatnych, Jutowych Sienników”, „Perfumeria w Sieni”, przechodnie (sami mężczyźni i dzieci), policjant, wybite okno, zalany hebrajski napis, zamknięty „Raj dla dzieci”, z prawej niosą na głowie jakieś przedmioty (zwinięte sukno?), uliczny bruk

### MOŻLIWE TEMATY

życie ulicy, reklama, ustawa krajobrazowa, zagłada Żydów, świat, którego już nie ma, gettoizacja

### REFLEKSJA, WSTĘP DO DYSKUSJI

Chaotyczna wolność czy narzucone reguły? Debata o ustawie krajobrazowej. Jak zmieniają się miejsca (genius loci): porównanie ulicy Krakowskiej kiedyś i dziś (Google Street View). Dlaczego pewne grupy same izolują się lub są odcinane od innych (gettoizacja mniejszości i osiedli mieszkaniowych)? Burza mózgów: dlaczego spłonął magazyn Birnfelda? Jak potoczyły się losy przechodniów (Zagłada czy ocalenie) i policjanta (okupanci nakazali mu służbę w policji GG, ale czy współpracował z podziemiem czy ze szmalcownikami)?



© Narodowe Archiwum Cyfrowe

### Wyjazd kobiet do pracy w Rzeszy

Wojna pogłębiła deficyt siły roboczej w III Rzeszy. Kolejne roczniki mężczyzn trafiały do wojska, a robotników przenoszono do fabryk zbrojeniowych. Postanowiono więc ściągnąć do pracy, głównie w rolnictwie, również kobiety z okupowanych ziem. Początkowo liczone na dobrowolne zgłoszenia, a propaganda przypominała stuletnią tradycję wyjazdów na tak zwane saksy z Polski do Niemiec. Potem stosowano przymus administracyjny, a wreszcie łapanek. Na próby uchylania się lub ucieczek Niemcy reagowali represjami, także wobec rodziny, która mogła trafić do obozu koncentracyjnego. Na zdjęciu widzimy kobiety w chustkach na głowach, z tobołkami, rzadziej walizkami, same lub w małych grupach. Z wysokości fotografa widać spokój, skrywa on jednak przemilczany przez podręczniki ciąg upokorzeń. W przeciwnym kierunku jedzie luksusowy Opel Admiral. Prawdopodobnie niemiecki, bo Polacy nie mogli posiadać samochodów i przesiedli się na dorożki, ryksze, rowery lub przemierzali się pieszo. Kobiety po wyjściu z pociągu, zwykle z bydłowego wagonu, trafiały na swego rodzaju targ niewolników, gdzie niemieccy rolnicy wybierali sobie pracownice. Zakaz używania radia, telefonu, nienormowany czas pracy, nieobowiązywanie prawa pracy, wielokrotnie niższe niż w przypadku Niemców płace, nędzne wyżywienie, mieszkanie w budynkach gospodarczych, godzina policyjna i ograniczenia poruszania się, a także obowiązek noszenia naszywek z literą „P” przypominały na każdym kroku o różnicy między rasą „panów” a rasą „podludzi”. Zakazane kontakty towarzyskie i seksualne z Niemcami, potępiane zresztą przez opinię publiczną obu narodów, groziły wyrokiem śmierci. Chyba że miały miejsce w domach publicznych, do których również kierowano przymusowe pracownice. Cięża czasem była szansą na powrót do domu, potem jednak wiązała się coraz częściej z wymuszoną aborcją lub odebraniem dziecka i szybkim powrotem do pracy po porodzie. III Rzesza nie mogła sobie przecież pozwolić na utratę pracowników, choć w przypadku Żydów eksterminacja okazała się jednak ważniejsza niż potrzeby gospodarki. Klęska III Rzeszy oznaczała powrót przymusowych robotników do domów. Wyzwolenie przez czerwonarmistów wiązało się jednak z nowymi zagrożeniami. Fala gwałtów i przemocy ze strony „wyzwolicielei” dotykała bowiem nie tylko niemieckich kobiet. Niemki na ziemiach, które ostatecznie znalazły się w nowej Polsce, zmuszano czasem do noszenia naszywek z literą „N”, a tobołek i pociąg w nieznaną stał się także ich przeznaczeniem. One również szukały rozpaczliwie sposobów

uniknięcia przemocy. Niektóre zakładały na głowy chusty, licząc, że uratuje je ta słowiańska, jak mniemały, tradycja, dotycząca zamężnych kobiet. Zwyczaj związane z nakrywaniem głowy miały nie tylko słowiański i religijny (do dziś widoczny w obrzędach weselnych) wymiar. Czasem chusta skrywała jeszcze jedną tragiczną tajemnicę: ogoloną głowę zdrajczynie.

#### WRAŻENIA I ODCZUCIA

samotność w tłumie, wojna, niepewność, bezradność, rozłąka, obcy świat, upokorzenie, zniewolenie, rozwarstwienie społeczne

#### ISTOTNE ELEMENTY WIZUALNE

wiejski ubiór kobiet, luksusowy samochód, szeroka ulica, obojętny mężczyzna

#### MOŻLIWE TEMATY

herstory (pamięć historyczna z kobiecej perspektywy), konsekwencje konfliktów zbrojnych, rasizm, „Arbeit macht frei”

#### REFLEKSJA, WSTĘP DO DYSKUSJI

Gdzie byli mężczyźni? Dlaczego prowadzone do pracy kobiety nie próbują uciekać? Czym się różni opowieść o wojnie z perspektywy kobiety, dziecka, starca od opowieści mężczyzn? Czy Twój przodek też został przymusowo przesiedleni? Czy podczas współczesnych konfliktów zbrojnych sytuacja kobiet jest podobna, czy istnieje nadal niewolnictwo? Co możemy zrobić, by to zmienić?



© Narodowe Archiwum Cyfrowe

### **Wóz konny na ulicy św. Wincentego w Warszawie**

Zdjęcie mogłoby się wydawać dość przypadkową rejestracją scenki z życia codziennego, gdyby nie osoba autora. Wiemy, że Zbyszko Siemaszko po wyjeździe z Wilna, gdzie jego ojciec fotografował Piłsudskiego, cudem przeżył wojnę w partyzantce i niemal całe zawodowe życie dokumentował odbudowę i rozbudowę Warszawy. Zmarł w wieku niemal dziewięćdziesięciu lat, pozostawił po sobie tysiące negatywów. Zdjęcie z 1963 roku dokumentuje okolice ulicy św. Wincentego (w PRL przemianowaną na Wincentego) przed planowaną przebudową. Ulica miała zostać poszerzona o szerokie chodniki i zieleńce. W związku z tym w połowie 1967 roku rozpoczęto wyburzanie zabudowań i zamknięto legendarną restaurację „Krańcowa” zwaną „Barem pod Trupkiem”. Organizowano w niej prześmiewcze stypy, tak zwane syrki, o których śpiewała warszawska ulica („Na Świętego Wincentego / wprost Cmentarza Bródnowskiego / piwko się w butelkach pieni / w budce z piwem panny Gieni”). Pobliski cmentarz stał się jedną z największych nekropolii w Europie, a jego okolica dzięki wozakom, grabarzom i kamieniarzom cechowała się specyficznym folklorem. Było to miejsce spoczynku raczej biedniejszych warstw społecznych, w odróżnieniu od Powązek. Na cmentarz (również żydowski) od 1933 roku można było dojechać tramwajem. Na zdjęciu widać jeden z przystanków, przy ostatnim z nich mieściła się właśnie „Krańcowa”. Linię tę zlikwidowano w 1969 roku. Przebudowy dzielnicy jednak nie ukończono, podobnie jak metra, którego budowę też rozpoczęto w okolicy i przerwano dekadę wcześniej. Obecnie dzielnica Białołęka walczy o przywrócenie tramwaju na ulicy św. Wincentego, czemu sprzeciwia się rozrastający się Targówek. Przy tej ulicy mieści się także istniejący do dziś (!), jedyny w stolicy PGR Bródno, zwany niegdyś spichlerzem Warszawy. Ten dawny folwark pamiętający jeszcze szwedzki potop został upaństwowiony w PRL, a dziś zadziwiająco dobrze radzi sobie w nowych warunkach. Część okolicy przyłączono do Warszawy już w 1916 roku, resztę dopiero po drugiej wojnie światowej. Przenikanie się wsi z miastem, elity z ludem trwa po tej stronie Wisły nadal. Widoczny na zdjęciu wozak może wieźć trumnę lub nagrobek albo ziemniaki czy kapustę, albo meble. Może też przewozić węgiel, bo jeszcze długo warszawiacy mieli w mieszkaniach piece węglowe, a wozaków niemal powszechnie oskarżano o oszukiwanie na wadze. Z czasem mieszkańcy przesiedli się do samochodów (na zdjęciu

uwieczniono prawdopodobnie Syrenę produkowaną przez warszawską FSO) i dopiero niedawno posiadanie konia i zaprzęgu przestało się kojarzyć z biedą i zacofaniem.

#### WRAŻENIA I ODCZUCIA

opustoszałe miasto, nowoczesność i zacofanie, przygnębiająca okolica, linearna perspektywa skłania jednak do głębszych refleksji

#### ISTOTNE ELEMENTY WIZUALNE

zaprzęg wiejski z oponami do jazdy po bruku, z boku przystanek tramwajowy, z oddali zbliża się samochód, pozbawione reklam, zaniedbane domy i ogród

#### MOŻLIWE TEMATY

tak zwana zła dzielnica i jej folklor, duma i wstyd związane z miejscem pochodzenia, przenikanie się wsi z miastem, warszawskie „stoiki”

#### REFLEKSJA, WSTĘP DO DYSKUSJI

Uciekać czy rewitalizować, czyli dylematy niebezpiecznych dzielnic. Każde miejsce ma swoją historię – spróbuj zbadać dzieje Twojej ulicy, dzielnicy, osiedlowego sklepiku, domu. Czy współczesnych hiphopowców, ziomali z blokowisk można porównać do znowu modnych bardów z fe-rajny? Na czym polega siła ich przekazu?





© Narodowe Archiwum Cyfrowe

### **Sklep Państwowego Gospodarstwa Rolnego Bródno przy ul. Marszałkowskiej 28 w Warszawie**

Powstające od 1949 roku w wyniku przymusowej kolektywizacji Państwowe Gospodarstwa Rolne próbowały odrodzić w latach siedemdziesiątych. Skutki były marne – z nielicznymi wyjątkami. Jednym z nich był działający do dziś PGR Bródno, który mieści się w granicach Warszawy i mógł prowadzić własne sklepy w centrum miasta. Zdjęcia Grażyny Rutowskiej wykonane na Marszałkowskiej miały być typową dla tej artystki ustawką, gierkowską propagandą sukcesu. To ujęcie przedstawia co prawda pełne półki, ale kolejka wypełniająca sklep stanowi już świadectwo narastającego kryzysu. Zgodnie z komunistyczną ideologią niemal cały handel jest w rękach państwa. Ceny, zamówienia, plany sprzedaży, godziny pracy sklepów ustala rząd. Poniedziałki są bezmięsne, soboty czasem wolne, alkohol sprzedawany od trzynastej (od 1982), jednodniowe mleko dostarcza się pod drzwi domów, a obrót obcą walutą jest nielegalny. Do legendy przeszły poszukiwania sznurka do snopowiązałek na wsi, a w mieście polowania na papier toaletowy. Na początku lat osiemdziesiątych braki w zaopatrzeniu dotyczyły już większości artykułów konsumpcyjnych, co było tym bardziej bolesne, że pierwsza połowa lat siedemdziesiątych była epoką pełnych półek i kieszeni. Latem 1976 roku konieczny stał się powrót do znanej z okupacji i pierwszej dekady PRL reglamentacji. W różnych okresach i w różnych regionach Polski Ludowej wprowadzano kartki na artykuły spożywcze, benzynę, pończochy, mydło, a nawet obuwie czy obrączki ślubne. Przydziały uzależnione były od wieku, zawodu, a „zasłużeń” dla systemu mogli od partyjnego kacyka lub dyrektora fabryki otrzymać specjalne bony. Na niektóre towary (auta, mieszkania, telefony) można się było zapisać i dokonać przedpłaty z nadzieją ich nabycia, choćby i po dwudziestu latach. Ogłaszane przez władze podwyżki cen, nawet o kilkadziesiąt procent, wywoływały wybuchy społecznego niezadowolenia (szczególnie w grudniu 1970, czerwcu 1976 i sierpniu 1980 roku). Przeradzały się one w antyrządowe strajki i brutalnie tłumione demonstracje uliczne. Na co dzień frustracja klientów dotykała jednak sprzedawców, a właściwie sprzedawczynie. Wydłużały się kolejki (nawet w godzinach pracy), rosła inflacja, pęczniały książki życzeń i zażaleń, a satyrycy kpili z absurdów systemu. Wynajmowano tak zwanych staczy i organizowano komitety kolejkowe. By zapewnić równy dostęp, wprowadzenia kartek na mięso domagali się nawet strajkujący w 1980 roku robotnicy. Władza

*próbowała ratować się, ustalając „ceny komercyjne” (wyższe od urzędowych) czy zezwalając na zakupy za waluty obce w „luksusowych” Pewexach. Natomiast obywatele wracali do czarnorynkowych doświadczeń z czasów okupacji, nie zmieniło tego nawet wydawanie wyroków śmierci za tak zwane afery handlowe. Reforma Balcerowicza uratowała bankrutującą gospodarkę. Handel rozkwitł, PGR-y marniały razem ze swoimi pracownikami. Sklep przy Marszałkowskiej 28 zlikwidowano dopiero niedawno.*

#### WRAŻENIA I ODCZUCIA

napięcie, oczekiwanie, zmęczenie, upokorzenie, beznadzieja, rezygnacja

#### ISTOTNE ELEMENTY WIZUALNE

typowy warzywniak (zieleniak), dominujące ekspedientki w fartuchach, skrzynki z warzywami (na innych ujęciach widać półki pełne towaru), szalkowe wagi sklepowe, tłum ciepło ubranych ludzi kłębi się w zawiniętej kolejce, do-minują emeryci (światło sugeruje, że to poranek – 30.04.1977 r. to sobota pracująca)

#### MOŻLIWE TEMATY

gospodarka niedoboru a gospodarka nadmiaru, reglamentacja, psychologiczne skutki braku, stosunki panujące w kolejce, sytuacje stresowe, propaganda sukcesu, zalety i wady wolnego rynku

#### REFLEKSJA, WSTĘP DO DYSKUSJI

Co skłania ludzi do znoszenia upokorzeń? Jak należy traktować klienta (petenta, interesariusza)? Sposoby radzenia sobie z sytuacją stresową. Jak zmieniła się pozycja sprzedawcy i klienta po upadku komunizmu?



© Narodowe Archiwum Cyfrowe

### **Pobyt papieża Jana Pawła II w Warszawie podczas II pielgrzymki do Polski**

Od niemal czterdziestu lat we wschodniej Europie rządzą komuniści. Władzę przejęli dzięki Armii Czerwonej, która wypędziła nazistów, ale sama została, by pilnować nowych porządków. Komuniści są przekonani, że ich rewolucja przyniesie dobrobyt robotnikom i zlikwiduje religijne przesady. Dlatego odmawiają papieżom zgody na przyjazd, nawet na obchody tysiąclecia chrztu Polski. Jednak w 1978 roku spełnia się proroctwo Juliusza Słowackiego o słowiańskim papieżu. Karolowi Wojtyła już odmówić wizyty nie można. Jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny odebrała rządzącej partii monopol na sterowanie tłumem, a Jego słynne zawołanie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” nabrało politycznego znaczenia. Trzy lata później powstała „Solidarność”, a dziesięć milionów związkowców zaszokowało komunistów, wieszając obok swego słynnego logo portrety papieża i Maryi. Jednak atmosfera przed drugą pielgrzymką Jana Pawła II w 1983 roku była przygnębiająca. Gospodarka podupadała, stan wojenny był, co prawda zawieszony, a internowani przywódcy „Solidarności” wychodzili na wolność, ale nadal obowiązywała pełna cenzura i zakaz wszelkiej działalności opozycyjnej. Rok wcześniej zmarł legendarny prymas Stefan Wyszyński, a Jan Paweł II cudem przeżył kolejny zamach. Dlatego hasłem przewodnim pielgrzymki były słowa: „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja”, a papież, zgodnie z sugestiami władz, starał się unikać słowa „solidarność”. Zdelegalizowany podziemny związek wzywał do skupienia i spokoju, choć jego transparenty były obecne podczas odprawianych przez papieża mszy. Nie widzieli ich tylko telewizorzy, bo w państwowej telewizji stosowano tak zwany wąski kadr, aby nie pokazywać tłumów i transparentów. Aluzje papieża zrozumiałe były jednak dla wszystkich. Szczególnie gdy mówił, że „każdy znajduje swoje Westerplatte”, gdy wzywał do pojednania polsko-niemieckiego i gdy, wspominając rocznicę wiktorii wiedeńskiej Sobieskiego, zachwalał stosunki polsko-tureckie. Przede wszystkim jednak wtedy, gdy przypominał, że zwycięstwo bywa wcześniej okupione cierpieniem i wspominał o internowanych. W trakcie tej pielgrzymki miały miejsce oficjalne spotkania z przywódcą Polski Ludowej, roztrzęsionym generałem Jaruzelskim, nieoficjalne, w Tatrach, z uwolnionym Wałęsą oraz z matką zamordowanego maturzysty, a nawet całkiem tajne z przedstawicielami nielegalnego Kościoła greckokatolickiego. Msza na Stadionie Dziesięciolecia

była najdonioślejszym wydarzeniem tej wizyty. Kilkusettyśięczny tłum wypełnił całą okolicę i emocjonalnie reagował na słowa papieża. Miejsce było szczególnie, jak mówił Wojtyła: „na tle całej panoramy Warszawy, wśród zieleni, między sportem a liturgią”. Dotąd obiekt służył masowym imprezom sportowym i wiecom politycznym. To dlatego na tych trybunach w 1968 roku Ryszard Siwiec w proteście przeciwko agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację dokonał samospalenia. Gdy w 1989 upadał komunizm, stadion zamienił się w gigantyczne targowisko, „Jarmark Europa”, a niedawno w Stadion Narodowy. Jan Paweł II odbył jeszcze sześć podróży apostolskich do Polski. NSZZ „Solidarność” nadal łączy idee związkowe i chadeckie.

### WRAŻENIA I ODCZUCIA

wyczekiwanie, jedność, entuzjazm, solidarność, demonstracja

### ISTOTNE ELEMENTY WIZUALNE

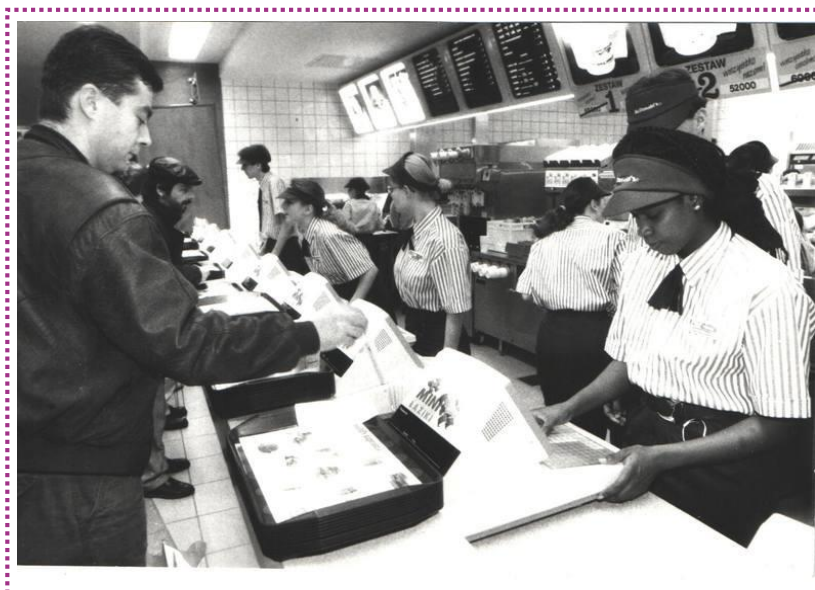
tłum wyczekujący kogoś z prawej, harcerze zapewniający porządek, ludzie stoją spokojnie w ścisłości i wspinają się na słupy (dziś to niemożliwe ze względów bezpieczeństwa), napisy tak zwaną solidarycą (kształt liter symbolizował wspierający się tłum robotników), transparent ze słowem „Solidarność” (związek był już zdelegalizowany) oraz „Gdańsk” (kolebka „Solidarności”, miasto, do którego nie pozwolono wjechać papieżowi), palce ułożone w literę „V” (victoria – zwycięstwo), polska flaga

### MOŻLIWE TEMATY

elementy integrujące wspólnotę, religia, naród, wady i zalety tłumy, opór bez przemocy

### REFLEKSJA, WSTĘP DO DYSKUSJI

Czym jest wspólnota? Jaka jest rola religii w życiu prywatnym i społecznym? Jaką rolę może odgrywać wspólnota religijna w lokalnej społeczności? W jaki sposób autorytet integruje wspólnotę? Czy w dzisiejszej Polsce mamy autorytety (religijne, artystyczne, sportowe), które tak jak Paderewski czy Wojtyła, mogą odegrać rolę polityczną?



© Agencja Informacyjna Polska Press

### **Pierwszy McDonald's w Poznaniu**

Zdjęcie przedstawia pierwszego poznańskiego „maka”, czyli bar szybkiej obsługi McDonald's. Otwarto go uroczyście w stolicy Wielkopolski bladym świtem 22 czerwca 1994 roku. Amerykański „Mak” przyjął się we wschodniej Europie równie szybko jak kiedyś francuskie bistro (nazwa bistro miała się pojawić podczas rosyjskiej okupacji Paryża po klęsce Napoleona i pochodzić od rosyjskiego „szybko”). Historia „Maka” w postkomunistycznym świecie też ma swoją romantyczną legendę. Jego pojawienie się (w 1988 na Węgrzech i w Jugosławii, w 1990 w ZSRR i w Chinach, w 1992 roku w Polsce) przebiegało według podobnego scenariusza: w atmosferze sensacji, w obecności policji, celebrytów (w Warszawie Kazimierza Górskiego i Agnieszki Osieckiej, w Gdańsku restaurację poświęcił ksiądz prałat Henryk Janowski) oraz polityków (premier Borys Jelcyn, minister Jacek Kuroń, a w Bośni głowa państwa w towarzystwie ambasadora USA). Gigantyczna kolejka (w Moskwie kilkukilometrowa) wlewała się do klimatyzowanego baru, ustanawiając kolejne rekordy (rekord świata padł w Warszawie – 13304 transakcje – wkrótce został pobity w Katowicach). W Poznaniu potrójny cheeseburger kosztował siedemdziesiąt dwa tysiące złotych, czyli siedem złotych i dwadzieścia groszy po denominacji, a pracownicy zarabiali dwadzieścia i pół tysiąca złotych za godzinę. Jak widać na zdjęciu, jeden z zestawów kosztował pięćdziesiąt dwa tysiące złotych. Nie byłoby jednak tak gigantycznego sukcesu, gdyby chodziło tylko o butkę z mięsem. W McDonald'sie sprzedawano jeszcze coś: American dream. Kojarzył się (podobnie jak coca-cola i jeansy) z otwarciem na wolny świat, dziś powiedzielibyśmy z amerykanizacją i globalizacją. Upadek komunizmu zapowiadał nie tylko nowe sojusze (pojawiła się nawet teoria, że kraje, w których jest McDonald's, nie prowadzą ze sobą wojen), ale też koniec epoki peerelowskich barów. Trudno sobie dziś wyobrazić szok cywilizacyjny, jaki przeżywał klient przyzwyczajony do owianego papierosowym dymem świata zmęczonych bywalców i długiego oczekiwania wśród smutnych ścian i lepkich cerat na wielką niewiadomą, którą na przetartych naczyniach przyniesie opryskliwy kelner, który trafiał do świata stojących przed nim na baczność uśmiechniętych młodych sprzedawców, skomputeryzowanych kas, jedzenia wylewającego się z barwnych opakowań oraz czystych i darmowych toalet. Do dziś mak jest dla wielu symbolem luksusu, na który każdego stać, przewidywalnych cen i smaków,

czasem pierwszej pracy albo pierwszego biznesu (franczyza). Stał się też obowiązkowym punktem programu wycieczek szkolnych w Polsce i kampanii wyborczych w USA. Z sukcesami kolonizuje Azję, a nawet świat arabski. Już jednak podczas otwarcia poznańskiego McDonald'sa w 1994 roku pojawiły się pierwsze grupki protestujących. Z czasem w niektórych środowiskach dominować zaczęła ciemna strona tak zwanej makdonaldyzacji świata. Ekolodzy, lekarze, związkowcy, restauratorzy, kulturoznawcy i filozofowie przestrzegają przed McPracą w McŚwiecie, w którym pracownik i klient są tylko wymiennym trybikiem w doskonale zaplanowanym ciągu technologicznym. Pierwszy poznański McDonald's został zamknięty 30 listopada 2017 roku, w mieście pozostało osiemnaście restauracji sieci.

#### WRAŻENIA I ODCZUCIA

przyjemna i luźna atmosfera, krótki kontakt wzrokowy, równość, efektywność, powtarzalność

#### ISTOTNE ELEMENTY WIZUALNE

młodzi, tak samo ubrani sprzedawcy, stojący na baczność jak przy taśmie produkcyjnej, nowoczesne kasy, ceny sprzed denominacji, czarnoskóra pracownica w bardzo jednolitej etnicznie Polsce końca XX wieku

#### MOŻLIWE TEMATY

zalety barów szybkiej obsługi, konsumpcjonizm, globalizacja, slow food, drogi kariery, stereotypy i uprzedzenia wobec imigrantów

#### REFLEKSJA, WSTĘP DO DYSKUSJI

Czym się różni rodzinny posiłek w domu od wypadu do maku? Jakie kwalifikacje powinien mieć kucharz w eleganckim lokalu, a jakie w sieciowym barze? Co to znaczy, że edukacji i innym dziedzinom życia grozi makdonaldyzacja? Jakie znaczenie mają takie wartości jak budowa więzi, oryginalność, lokalny folklor, celebrowanie życia?

## WARSZTAT PISARSKI

AUTORKA: MAŁGORZATA LESZKO

Celem warsztatu jest stworzenie wstępnych wersji tekstów, które dzieci i młodzież przeniosą następnie na pocztówki. W scenariuszu zakładamy, że uczestnicy sami wybierają zdjęcie, którym chcą się zajmować. Możliwe są jednak także inne rozwiązania, dlatego przed warsztatem zdecyduj:

- » czy efektem zajęć mają być gotowe teksty na pocztówki, czy też ma on charakter ćwiczenia próbnego, po którym uczestnicy samodzielnie w domu przygotowują właściwe teksty;
- » czy Twoi podopieczni mogą wybrać dowolne zdjęcie z projektu, czy też korzystacie wyłącznie ze zdjęć omawianych na zajęciach.

W zależności od decyzji zmodyfikuj scenariusz warsztatu.

Jeśli to możliwe, polecamy przeprowadzić warsztat pisarski w przyjaznej i inspirującej przestrzeni. Możecie pójść do biblioteki lub parku, do pobliskiego domu kultury. Jeśli nie jest to możliwe, zadbaj o aranżację przytulnej przestrzeni w sali, którą dysponujesz.

1. Na początku zajęć powiedz, że będziecie pracować nad tekstami, które znajdą się na pocztówkach wysyłanych do nieznanym. Będą one inspirowane fotografiami z projektu. Podkreśl, że prace dzieci i młodzieży nie będą oceniane, oraz wyjaśnij, że zależy ci na stworzeniu przyjaznej i bezpiecznej atmosfery, w której będziecie mogli wymyślać własne teksty i dzielić się nimi z grupą. Możesz zaproponować stworzenie kontraktu, w którym zapiszecie zasady pracy.
2. Krótkie ćwiczenie na rozgrzewkę. Żeby pobudzić kreatywność i chęć do zabawy słowem, przeprowadź kilka ćwiczeń wstępnych. Możecie zacząć od prostej zabawy we wspólne tworzenie bajki. Przygotuj karteczki z różnymi nieoczywistymi słowami i umieść je w kapeluszu. Każdy uczestnik losuje jedno słowo. Zabawę rozpoczyna zdanie: „Pewnego razu w dalekiej krainie zdarzyło się tak:”. Uczestnicy po kolei snują opowieść w taki sposób, by zawrzeć w niej wylosowane słowo. Inna zabawa: wybierz około dziesięć polskich słów, które są rzadkie lub archaiczne, tak by uczestnicy na pewno nie znali ich definicji. Przydziel im losowe słowa i poproś, by wsłuchali się w nie i spróbowali opisać ich znaczenie oraz ułożyć pięć zdań zawierających te wyrazy.
3. Przejdźcie do właściwego ćwiczenia. Poproś uczestników, by wybrali zdjęcie, którym chcą się zająć (możesz rozwiesić je w sali). Ważne, by każdy miał przed sobą własną kopię fotografii, do której stworzy tekst.
4. Skojarzenia i wspomnienia. Powiedz uczestnikom, by każdy zapisał pięć pierwszych skojarzeń związanych ze zdjęciem, a potem jeszcze pięć innych. Poproś, by uczniowie odnaleźli jedno wspomnienie ze swojego życia, które przychodzi im do głowy na widok fotografii lub zapisanych słów.
5. Pisanie. Poproś uczestników, by usiedli wygodnie, zamknęli oczy i spróbowali przenieść się w głąb swojego wspomnienia. Możesz puścić cichą, spokojną muzykę w tle i powoli zadawać kolejne pytania, dając uczestnikom czas do namysłu:
  - » Co najbardziej pamiętam z tego wydarzenia? Dlaczego jest dla mnie ważne?
  - » Jakie uczucia budzi to wspomnienie: czy jest przyjemne, radosne, smutne?

- » Czy mam jakąś pamiątkę po tym wydarzeniu (zdjęcie, przedmiot...)? Jaką? Jeżeli nie, to co byłoby idealną pamiątką tego wydarzenia?
- » Jaki obraz mam przed oczami: jakie kolory, widoki, przedmioty, osoby?
- » Co słyszę: jakie głosy, dźwięki?
- » Jakie smaki kojarzą mi się z tym wspomnieniem?
- » Gdyby tego wspomnienia można było dotknąć, to do jakiego przedmiotu można by je porównać w dotyku?
- » Gdybym miał/miała dodać jakąś muzykę do tego wspomnienia, to jaka byłaby to melodia?

Możesz wybrać niektóre z powyższych pytań lub dodać własne. Po skończeniu tej części poproś uczestników, by otworzyli oczy i spróbowali opisać swoje wspomnienie na kartce, wykorzystując wrażenia przywołane w trakcie ćwiczenia. Zapisz pytania na tablicy, by uczniowie mogli do nich wrócić. Nie muszą odpowiadać na wszystkie – mogą wybrać te, które są dla nich najbardziej inspirujące, i je rozwinać.

6. Redakcja. Kiedy uczestnicy opiszą już swoje wspomnienia, poproś ich, by przeczytali po cichu swoje teksty i popracowali nad nimi z myślą o tym, że dzielą się tym wspomnieniem z drugą osobą (adresatem kartki). Poproś uczestników, by redagując tekst, spróbowali nawiązać kontakt z potencjalnym czytelnikiem, na przykład zadali pytanie, na które chcieliby poznać odpowiedź w wiadomości zwrotnej.

Zwróć także uwagę na długość wiadomości, która powinna zmieścić się na pocztówce. Jeśli konieczne jest skrócenie tekstu, zaproponuj podkreślenie różnymi kolorami części tekstu, które:

- » są najważniejsze i na pewno powinny zostać,
- » można usunąć, bo są mało istotne,
- » mogą zostać w tekście, ale nie są kluczowe i/lub wymagają poprawek.

Dzieci i młodzież przepisują teksty po poprawkach.

7. Czytanie. Zachęć uczestników by podzielili się swoimi próbkami z drugą osobą w klasie. Wyjaśnij, że nie chodzi o krytykę, lecz o informację zwrotną. Po przeczytaniu tekstu druga osoba może podzielić się wrażeniami według następującego schematu:

- » Co mi się podobało?
- » Co mnie zaintrygowało, zaskoczyło?
- » Jakie słowa najbardziej zapadły mi w pamięć?

Schemat można dostosować w zależności od potrzeb grupy, jednak ważne, by uczniowie mieli wyraźne ramy udzielanej informacji zwrotnej.

Po tym doświadczeniu autorzy tekstów mogą też podzielić się swoimi wątpliwościami i poprosić kolegę lub koleżankę o pomoc w redakcji niektórych fragmentów.

8. Przepisywanie. Po głośnej lekturze w parach oraz informacji zwrotnej uczniowie jeszcze raz przepisują swoje teksty. Jeśli macie czas, możesz zaproponować chętnym osobom odczytanie prac na forum.



9. Podsumowanie. Poproś uczestników, by podzielili się wrażeniami z własnej pracy nad tekstem: jak się czuli? Co im się podobało? Co było dla nich trudne? Z czego są zadowoleni w swojej pracy, a co im nie wyszło? Co sądzą o pracy pisarza/pisarki?

## WARSZTAT Z ANALIZY OBRAZÓW

AUTORKA: MAŁGORZATA LESZKO

### Ćwiczenie 1

Ćwiczenie z analizy obrazu jest inspirowane nurtem tak zwanego widocznego myślenia (*Visible Thinking*) i jedną z jego technik znaną jako *See, Think, Wonder*. Więcej na temat widocznego myślenia przeczytasz na stronie: <http://www.visiblethinkingpz.org>.

1. Narysuj na tablicy dużą tabelę z trzema kolumnami zatytułowanymi: „widzę”, „wydaje mi się”, „zastanawiam się”. Powiedz uczestnikom, że za chwilę pokażesz im zdjęcie, które wspólnie opisiecie. Wyjaśnij, że zaczniecie od tego, co na pewno znajduje się na zdjęciu („widzę”), potem przejście do interpretacji i hipotez („wydaje mi się”), zaś na koniec zapiszecie związane ze zdjęciem pytania, na które chcielibyście poznać odpowiedzi („zastanawiam się”). Poproś chętną osobę o pomoc w zapisywaniu.
2. Pokaż uczestnikom wybrane zdjęcie (na przykład *Dzieci z przedszkola na kartoflisku*), nie podając jednak jego tytułu. Uczestnicy mówią, co widzą na zdjęciu (na przykład dzieci, łąka, ognisko, patyki). Wszystkie odpowiedzi powinny być zapisywane na tablicy.

Uwaga praktyczna: jeśli osoby podają interpretacje (na przykład „obok łąki jest las”), dopytaj, dlaczego tak sądzą oraz upewnij się, w której kolumnie powinniście zapisać te spostrzeżenia. Zachęcaj do podawania kolejnych szczegółów („co jeszcze widzimy?”), ale unikaj szczegółowych pytań – zwykle osoby uczestniczące same są w stanie dostrzec różne elementy fotografii. Jeśli widzisz, że uczniowie nadmiernie skupili się na jakimś fragmencie zdjęcia, możesz przekierować ich uwagę na inne aspekty (na przykład „a co widzimy na drugim planie?”, „a co jeśli chodzi o miejsce i czas?”).

3. Przejdźcie do drugiej kolumny (interpretacji). Zwykle dzieje się to w sposób naturalny, w miarę jak wyczerpują się elementy obrazu, które można zapisać w pierwszej kolumnie. W przypadku zdjęcia *Dzieci z przedszkola na kartoflisku* mogą to być takie wnioski: jesień lub zima, stare zdjęcie, na polskiej wsi, dobra zabawa i tak dalej.

Uwaga praktyczna: dopytuj, z czego wynikają interpretacje Twojej grupy („dlaczego tak sądzisz?”). Zapisuj wszystkie interpretacje, także sprzeczne; nie oceniaj ich.

4. Przejdźcie do ostatniej kolumny (pytania). To również dzieje się zwykle samoistnie, w miarę jak uczniowie budują interpretacje. Przykładowe pytania: „skąd dzieci się tam wzięły”, „czy to praca, czy odpoczynek?”, „kim jest fotograf?”, „dlaczego zrobił to zdjęcie?”. Zachęcaj uczestników, by uruchomili wyobraźnię: poproś, by w parach przedyskutowali te pytania, które wydają im się szczególnie ciekawe.

5. Podsumuj krótko zawartość wszystkich trzech kolumn. Następnie poproś, by każdy uczestnik za tytułował omawiane zdjęcie – tytuł może być dosłowny, metaforyczny, poetycki, rzeczowy, krótki lub długi. Zbierz tytuły wymyślone przez uczniów na forum.
6. Na koniec zapytaj uczniów, jak im się pracowało ze zdjęciem, co było trudne, co łatwe, co ich zaskoczyło. Podaj informacje dotyczące zdjęcia (tytuł, miejsce, rok, autora, źródło) i podkreśl, że w ćwiczeniu nie chodziło o udzielenie poprawnych odpowiedzi, lecz o wnikliwą analizę obrazu i pobudzenie do myślenia. Po tej części warsztatu możesz przejść do dalszych pytań interpretacyjnych, które są częścią opisu zdjęcia (opisy zdjęć znajdują się w materiałach edukacyjnych).

## Ćwiczenie 2

1. Przed zajęciami podziel wybraną fotografię na osiem–dwanaście wycinków (nie muszą być jednakowej wielkości, ale powinny pokazywać różne fragmenty kadru), tak jak w przykładzie poniżej. Wydrukuj zdjęcie na kartce A3 i potnij je wzdłuż linii.



2. Podziel uczestników na tyle grup, ile wycinków fotografii przygotowałeś/przygotowałaś. Rozdaj każdej grupie jeden obraz, nie mówiąc, że są to fragmenty tego samego zdjęcia. Poproś, by grupy przeanalizowały swoje obrazy i postarały się znaleźć w nich jak najwięcej informacji, na przykład:
  - » Co lub kogo przedstawia zdjęcie?
  - » Gdzie to jest (wewnątrz, na zewnątrz, miasto, wieś...)?
  - » Jaki to czas (pora roku, pora dnia, która dekada...)?

- » Co robią, o czym myślą, jak się czują osoby na zdjęciu?
- » Jakie jest to zdjęcie (czy jest ładne/brzydkie, czy przyjemnie się na nie patrzy, jakie jest oświetlenie)?
- » Z czym się kojarzy?

Poproś każdą grupę o krótką prezentację.

3. Wyjaśnij, że uczestnicy analizowali fragmenty tej samej fotografii (uczestnicy często sami to zauważają). Poproś, by młodzież ułożyła zdjęcie w całość, a następnie pokaż je na dużym ekranie. Zapytaj, co teraz myślą o fotografii i czy coś się zmieniło (odnieście się do pytań z pierwszej części ćwiczenia).
4. Podkreśl, że zawsze widzimy jedynie fragment świata wyrwany z szerszego kontekstu – także omawiane zdjęcie to tylko sfotografowany wycinek rzeczywistości. Rozdaj uczestnikom kartki z wydrukowanym zdjęciem otoczonym przez pustą przestrzeń, jak w przykładzie poniżej. Poproś, by uczestnicy samodzielnie jeszcze raz przyjrzeni się fotografii i na podstawie tej analizy spróbowali narysować to, co ich zdaniem znajduje się poza kadrem.



5. Zbierz rysunki i stwórzcie galerię obrazów. Wyjaśnij, że obrazy te są zarazem interpretacjami zdjęcia, ponieważ budują jego kontekst. Omówcie je wspólnie, podając argumenty za poszczególnymi wyborami uczestników (na przykład „Narysowałem budynki, bo tramwaj wskazuje na to, że jest to gdzieś w mieście”).
6. Wyjaśnij, że kontekst zdjęcia to nie tylko to, co poza kadrem, ale także okoliczności powstania fotografii, motywy osoby fotografującej, przeznaczenie zdjęcia. Poproś uczestników by w parach stworzyli historie dotyczące tego, kto, kiedy, w jakim celu i w jakich okolicznościach zrobił to zdjęcie. Zbierz propozycje na forum. Na koniec podaj dane dotyczące zdjęcia (miejsce i rok wykonania, autora, tytuł).

Po tej części warsztatu możesz przejść do dalszych pytań interpretacyjnych, które są częścią opisu zdjęcia (opisy zdjęć znajdują się w materiałach edukacyjnych).